

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 15-go czerwca 1933 r.

Przemówienie Prezesa Wincentego Witosa na Kongresie Stronnictwa Ludowego

Za „Piastem” krakowskim podajemy strzeszczenie przemówienia prezesa Wincentego Witosa, z uwzględnieniem części skonfiskowanych, które opuszczamy. Red.

Zabierając głos prez. Witos, zaznaczył na wstępie że obowiązkiem jego jest zobrazowanie stosunków i postawienie wniosków, któreby dawały bodaj mały promyczek nadziei. Przyznać się musi ze wstydem, że tego w tej chwili nie widzi

Kongres uważa za jedynie uprawnione przedstawicielstwo chłopstwa, któremu nietylko Konstytucja, ale stosunki, liczba, zdrowie i teżyzna dawały prawo reprezentowania interesów państwa i narodu. Jest to naturalne, bo chłopci najwięcej się przyczynili krwią i ofiarami do powstania państwa a w roku 1920 uchronili je od zagłady, a naród od hańby. Stronnictwo Ludowe nietylko, że posiada siłę większą niż inne stronnictwa, ale ma możność stać się jedyną decydującą potęgą w państwie, opierając się na ludzie, stanowiącym nietylko olbrzymią większość narodu, ale z ziemi tej wyrosła i z nią związana. Lud cały stoi za stronnictwem, poza nim stoją ludzie spodleni, szukający żeru, albo też jednostki o duszy niewolniczej. Wszelkie próby rozbicia spełzyły też na niczem.

Konstytucja polska orzekła bezapelacyjnie, że państwo jest własnością narodu i w ręce też narodu złożyła losy państwa.

Ci, których wola społeczeństwa powołała do zakładania podwalin pod gmach nowej odrodzonej Polski, pamiętali, jakie były przyczyny upadku Polski przedrozbiorowej, wiedzieli, że bezprawie zrodziło anarchję, anarchja zaś spowodowała upadek. — Toteż w deklaracji uroczystej, przez Sejm uchwalonej, a poprzedzającej pierwsze ustępy Konstytucji polskiej, zaznaczono, że Sejm pragnie państwo polskie zbudować na wiekistych zasadach prawa i wolności, nie zaś na bagnietach i przemocy.

Sejm też dla Głowy państwa ułożył rolę uroczystej przysięgi, w której Prezydent Rzplitej przysięga Bogu i ślubuje narodowi polskiemu, że ustawy konstytucyjnej będzie wiernie przestrzegał i bronił, sprawiedliwość wobec wszystkich, bez wyjątku obywateli, za pierwszą będzie miał cnotę.

Wcześniej jeszcze, Józef Piłsudski, w Sejmie ustawodawczym na trzecim jego posiedzeniu w dniu 21 lutego 1919, jako Naczelnik państwa powiedział między innymi:

„Z chwilą, gdy losy w ręce moje oddały ster odradzającego się państwa polskiego, postawiłem sobie jako zasadniczy, podstawowy cel moich rządów zwołanie Sejmu ustawodawczego do Warszawy. W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzygały sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem aby właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób demokratyczny, za pomocą praw stanowiących przez wybrańców narodu. — Chciałem bowiem, aby kłosa trwale fundamenty państwa odrodzone, Polska wyprzedziła sąsiadów i w ten sposób stała się siłą przyciągającą i dającą zapewnienie choćby najszybszego, lecz spokojnego i prawnego rozwoju. Zgodnie ze swym zasadniczym celem i w głębokim przekonaniu że

w Polsce XX wieku, źródłem praw może być tylko Sejm wybrany na podstawach demokratycznych, obu rządów, które do życia powołałem, stawiałem jako główny warunek, aby uznawały siebie jedynie za rząd tymczasowy a pracę swą za zaliczenie konieczności państwowych i nie regulowały spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów, nieuświęconych uchwałą narodu.”

(Skonfiskowane.)

Praca nad odbudową państwa postępowała mimo przeszkód ze strony tego, który do stworzenia Sejmu się przyczynił i błędów nieuchronnych, przez Sejm popełnianych.

Lud wiejski zajmował się wszystkimi sprawami

garnął się do pracy na wszystkich polach i we wszystkich instytucjach, wyrabiał w sobie szlachetną dumę współwłaściciela państwa,

biorąc odpowiedzialność za nie w każdym wypadku. Nie starał się też wyzyskać nigdzie swojej przewagi liczebnej.

(Skonfiskowane.)

Działo się i dzieje coraz gorzej.

Z ukrycia powychodziły różne upiory ciemnej przeszłości

uważając, że na ciele ludu, przez sanację obezwładnionego, mogą dokonywać eksperymentów. Rzecz zdumiewająca, że taki np. Sapieha publicznie ośmielił się twierdzić, że w Polsce obowiązuje tylko jedno prawo — a to prawo silniejszego. Obszarnik Hupka poszedł jeszcze dalej, bo doradza rządzenie batem, uważając je za najwięcej odpowiednie i najbardziej pożyteczne. Poucza go wprawdzie grubo mądrzejszy profesor Uniwersytetu krakowskiego Estreicher w numerze „Czasu” z dnia 24 grudnia 1932 r., że rządy podobne wychowują nie świadomego obywatela, lecz niewolnika, skłonnego do buntu i zdrady, a zaznacza, że biada narodowi, który się chwyta tych metod.

Skarlałe pokolenie wsteczników zapomniało, że już przed paru dziesiątkami lat, gdy jeszcze demokracja nieśmiało pokazywała głowę, a równość i wolność były za ledwie hasłami, ich twórca i wódz duchowy, Szujski, pisał w książce p. t.: „Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobowce” (przytoczę jeden ustęp):

„Najszkodliwszą rzeczą jaką się w państwie stać może, jest poddanie na wolę politycznej walki sprawiedliwości, porządku i bezpieczeństwa. Jeżeli każdemu usiłowaniu, każdej pracy patronuje z nerwową niecierpliwością, myśl polityczna, lub co gorzej, sprzeczne myśli polityczne, jeżeli ta myśl nie pozwała, aby kapłan był przede wszystkim kapłanem, urzędnik urzędnikiem, nauczyciel nauczycielem, — jeżeli jego praca nie jest mierzona według tego co ona buduje, ale według tego czy ona tem budowaniem stosuje się dokładnie do zakresłonego przez jedno stronnictwo planu — jeżeli wedle tego dopiero doznaje uznania, a w przeciwnym razie zawsze potępienia — jakże się spodziewać, aby wśród społeczeństwa podzielonego, mogła powstać działalność, której istotą jest właśnie odłączenie od polityki ducha, jest usiłowanie pozostawienia śladów niespożytych na każdą przyszłość i na każdą ewentualność.”

(Dalszy ciąg na str. następnej.)

Nowy biskup polski

Ojciec św. mianował ks. dra Karola Niemirę proboszcza parafji św. Augustyna w Warszawie, biskupem tytularnym Tavii oraz biskupem-sufraganiem diecezji pińskiej.



Ks. biskup Niemira.

Ks. biskup nominat Karol Niemira pochodzi z rodziny kresowej. Urodził się w Warszawie w 1882 r. Wychowywał się w zakładzie, prowadzonym przez siostry zakonne. Studja zakonne odbywał w Rzymie, gdzie uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego na uniwersytecie Gregorjana. W r. 1911 został mianowany wikariuszem w Łodzi. W r. 1912 ks. Niemira został przeniesiony do Warszawy do parafji katedralnej, wchodząc do kolegium księży wikariuszy oraz mianowany obrońcą Sakramentu małżeństwa przy sądzie arcybiskupim. W 1917 r. został mianowany kanonikiem honorowym, w r. 1919 został powołany na stanowisko kapelana Wojsk Polskich. W 1920 r. został mianowany proboszczem katedry, w 1925 r. wizytatorem nauki religijnej w warszawskich szkołach naukowych. W 1926 r. został radnym miejskim m. Warszawy, które to obowiązki pełni do obecnej chwili, pracując w kilku komisjach. W 1929 r. został przeniesiony na probostwo do św. Augustyna, na którym to stanowisko zastała go nominacja.

Bilans handlowy Polski w maju

Według obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego w miesiącu maju wywieźliśmy z kraju 880.912 ton towarów wartości 73.875 tys. zł., zaś przywieźliśmy 173.921 ton towarów wartości 64.075 tys. zł.

Dodatni bilans handlowy czyli

przewyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wynosi zatem 9800 tys. zł.

W porównaniu do kwietnia rb. zwiększył się wywóz o 3359 tysięcy złotych, przywóz zmniejszył się o 1.513 tys. złotych.

Przemówienie Prezesa Wincentego Witosa

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Tak dawno pisane i tak daleko odbiega od dzisiejszej ideologii Radziwiłłów i całej gromady sanacyjnego obszarnictwa.

(Skonfiskowane.)

W tem strasznym położeniu pozostały dla nas dwie drogi, albo się poddać wzorem wielu, albo też stanąć do walki ze złem. Wybór był łatwy, praca niezwykle ciężka. Ażeby ją można wykonać, należało działać śmiało i zgodnie. Zgoda pomiędzy ludem polskim osiągnięta została przez połączenie się trzech dotąd zwalczających się stronnictw. Połączone stronnictwo rozpoczęło tę pracę na całej linii. Mówią o niej już setki tysięcy członków, mówią wiece, zgromadzenia,

(Skonfiskowane.)

A gdy zapytacie za co? — Odpowiem: nie wiem! Albowiem jesteśmy stronnictwem państwem, prowadzimy walkę o jego przyszłość, chcemy, by masy przywiązały się do państwa, by je uważały za swoje,

(Skonfiskowane.)

Może to jedynie zrobić Polska, rządząca się prawem, Polska sprawiedliwa i demokratyczna, a więc Polska ludowa. O nią walczymy i do niej idziemy! Walkę uważamy za nakaz polityki ludowej, ale także i państwowej. Praca nasza nie jest poddyktowana ani darcieciem się do władzy, ani korzyściami dla siebie i swoich, tylko odpowiedzialnością wobec przyszłości i historii.

Nie możemy się też zgodzić, by od tej odpowiedzialności za stan w Polsce wytworzony, rządząca sanacja chciała się uwolnić. Może robić zjazd i zebrania, może krzyżować i deklamować, to jej się nie zda na nic. Tuż za granicami naszego państwa i w naszych oczach dokonały się przemiany, które nie mogą ująć naszej uwagi. Nie tylko tworzą one niebezpieczeństwo państwowe, ale wskazują, że w państwie naszym muszą być przeprowadzone dalekoidące zmiany natury społecznej, zgodne z duchem czasu i interesem państwa.

Nie czas na półsłowa ani środki połowiczne.

(Skonfiskowane.)

opierająca się na prawie i na tych, co naprawdę siłę w narodzie stanowią. My też chcemy silnego rządu, bo pragniemy silnego państwa, lecz wiemy, że siła jego nie leży w walce ze społeczeństwem, w tępieniu wszelkiej samodzielnej myśli. Rząd silny może być tylko wtenczas, gdy będzie wyrazem woli społeczeństwa i opierać się będzie na niem. Mściwość, dokuczliwość, szykany, mogą mówić o małostkowości i złośliwości, nigdy zaś o sile. Wiemy, że bez siły potrzebnej nie można ani zdobyć, ani też obronić prawa. Wierzmy, że bez wolnego obywatela nie może być wolnego państwa. A ponieważ wolny naród i wolne państwo jest celem naszych ciężkich wysiłków, zrobimy wszystko, by prawo i wolność obywatela utrzymać i zabezpieczyć.

Rzuca się często pytanie, gdzie my mamy iść i z kim? — Odpo-

wiedź prosta. — Nie potrzebujemy od nikogo ani wskazań ani opieki. Nie pójdziemy ani na prawo, ani na lewo, pójdziemy jasną i prostą a przedewszystkiem własną drogą. Tę drogę dyktuje nam zarówno program, jak też interes państwa i ludu.

Kiedy się to, co jest, skończy?

Na to jest odpowiedź krótka i prosta. Wtenczas, kiedy społeczeństwo będzie tego chciało!

Nieraz jeszcze gorzej na świecie bywało, mimo to zmiana przysła.

(Skonfiskowane.)

Chcę zakończyć swoje przemówienie, nie swoim wszakże rozumowaniem, lecz z książki Stanisława Witkiewicza p. t. „Duch Narodu“. Píše on: „Siły narodu nie stanowią ani wymowni panujący, ani bagnety, ani miljony, ani ziemia —

siłę narodu stanowi jego duch, on jest istotą jego życia i czynu. Duch ten przejawia się w najrozmaitszych sferach działania.

(Skonfiskowane.)

a naród jest, rośnie, pracuje, walczy, żyje. A ja dodam od siebie: i żyć będzie!

„Pakt czterech“ został parafowany

„Pakt czterech“, czyli układ czterech mocarstw europejskich, a to: Francji, Anglii, Włoch i Niemiec, które to państwa chcą odgrywać w Europie rolę dyktatorską, został już przez wszystkie cztery państwa parafowany.

Prasa francuska i angielska w ostry sposób atakuje ową umowę. Jedno z pism poważnych pisze, iż Francja rozluźnia dobrowolnie węzły, łączące ją z narodami, z którymi miała wspólne interesy. Jest to szaleństwo — kończy swe uwagi to pismo.

Inne pisma stwierdzają, iż pakt czterech wzbudził poważneaniepokojenie, gdyż zamiast podeprzeć Ligę Narodów, osłabił ją. Pakt czterech jest przepełniony duchem imperjalizmu, a polityka taka musi prowadzić tylko do zbrojnych konfliktów. Dziennik wyraża przekonanie, że Izba Deputowanych nie przyjmie paktu zbyt pośpiesznie utworzonego i zbyt szybko parafowanego.

Stanowiska innych pism francuskich są podobne.

Jedno z poważniejszych pism angielskich, pisząc o „pakcie czterech“ w artykule p. t. „Oszukaństwo 4-ch mocarstw“, podaje parafowany „pakt czterech“ druzgocącej krytyce, podkreślając, że międzynarodowa komedia paktu 4-ch mocarstw osiągnęła swój szczyt. Pakt obecny nie tylko został nieszkodliwiony, ale pozbawiony znaczenia. Pakt nie zobowiązuje nikogo do niczego. Kierownicy czterech narodów udają, że zrobili coś, czego w istocie nie uczynili. Udają oni, że pełnili naprzód sprawę pokoju. Jednakże — kończy dziennik — nie jesteśmy ani na krok bliżej pokoju.

Ażeby parafowany pakt czterech miał moc obowiązującą, musi być jeszcze ratyfikowany czyli zatwierdzony przez parlamenty wzgl. rządy wszystkich państw. Istnieje nadzieja, że wogóle to nie nastąpi.

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze

W drugim okresie Roku Jubileuszowego na Jasnej Górze w Częstochowie czynione są przygotowania do szeregu wielkich uroczystości.

Pierwsza wielka uroczystość odbę-

dzie się 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia N. Marji Panny.

Na uroczystość tę spodziewany jest przyływ licznej pielgrzymki Polonji amerykańskiej. W tej sprawie Jasna



PODPISYWANIE PAKTU CZTERECH.

Zdjęcie iskrowe z podpisywania Paktu Czterech w pałacu Venezia w Rzymie.

Góra wystosowała odezwę do Ameryki z zaproszeniem naszych rodaków z za oceanu.

Sprawą pielgrzymki zainteresował się i nasz wielki rodak Ignacy J. Paderewski, który bardzo gorąco przyjął do serca inicjatywę taką i objął osobście protektorat nad pielgrzymką Polonji amerykańskiej wraz z episkopatem polskim w Ameryce.

Drugą wielką uroczystością, jaka się odbędzie na Jasnej Górze, będzie obchód rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem, przypadającej na dzień 12-go września. Na Jasnej Górze rocznicę tę święcić będzie Polska cała 10 września. Na ten dzień spodziewane jest przybycie bardzo licznych delegacji z całej Polski.

Trzecią wielką uroczystością Roku Jubileuszowego będzie dzień 17 września. Będzie ona miała na celu uczczenie świątobliwej Królowej Jadwigi, Polki wielkiego serca i hojnej ofiarodawczyni, odnowicielki perły naszej nauki — najstarszego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Udział w tej uroczystości weźmie cały Episkopat Polski. Przybędzie on gromadnie w tym czasie na Jasną Górę. W czasie tych uroczystości będzie opracowana i wysłana prośba do całego Episkopatu i zgromadzonych delegacji wszystkich stanów całego państwa do Stolicy Świętej o beatyfikację świątobliwej Królowej Jadwigi.

Spóźnione żniwa w roku bieżącym

Z powodu złych warunków atmosferycznych tj. długotrwałych chłódów i częstych przymrozków, zboża dojrzewają mniej więcej z 3-tygodniowym opóźnieniem tak, że początki żniw spodziewać się można dopiero w drugiej połowie sierpnia. Pierwsze sianokosy, które rozpoczęły się już w bieżącym tygodniu, napotkały na utrudnienia z powodu panujących deszczów.

Kiedy odbędzie się proces o zająścia w Łapanowie

Proces o zająścia, jakie miały miejsce w dniu 5 czerwca roku zeszłego w Łapanowie, a w czasie których padło kilka ofiar w zabitych, oraz kilkanaście osób zostało ciężiej lub lżej rannych, odbędzie się w sierpniu lub w początkach września br. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Do odpowiedzialności pociągnięto 20 oskarżonych. Proces potrwa kilka dni.

Szeft policji oskarżony o zamach na Venizelosa

W stolicy Grecji, Atenach, aresztowano szefa policji Polychronopulosa, oraz jeszcze dwóch wyższych urzędników policyjnych, pod zarzutem brania udziału w zamachu na życie Venizelosa.

Osobliwy strajk kelnerów

W jednej z restauracji we Lwowie położonej przy ul. Kościuszki trwa od dni kilkunastu osobliwy strajk. Oto w restauracji tej kelnerzy w liczbie 15 okupują 2 stoliki i nie wychodzą z lokalu. Tem zatargu kelnerów z zarządem restauracji jest wypowiedzenie im pracy i przyjęcie obsługi kobiecej. Strajk ma dotąd przebieg spokojny.

Wspaniały obchód Święta Ludowego w Krasnymstawie w wojew. lubelskim — Przeszło 30 tysięcy uczestników

Jak wszędzie, tak i w Krasnymstawie, sanacja robiła co tylko mogła, by umniejszyć okazalność obchodu. Starosta nie udzielił zezwolenia na obchód w dniu 4-go czerwca, lecz dopiero na dzień 5-go czerwca. Przeszkodą była okoliczność, że bebeci-sanatorzy zwołali na dzień 4-go czerwca wiec. Na ten wiec przybyło zaledwie 400 uczestników, soltysów, wójtów, nauczycieli i rozmaitego rodzaju urzędników itd. itd. W jakichś nastrojach i z jakimś obawami władze odnosiły się do Święta Ludowego, tego dowodem okoliczność,

Widocznie obawiano się zemsty ludowej za rozbity w grudniu wiec.

Lud polski, to jednakże nie sanacja i jej bojówki, które, jak wiadomo, np. w czasie wyborów zrzucały prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego, posłowi dr. Wronie, ramię.

Chłopi powiatu krasnostawskiego, jak gdzieindziej, chcieli tylko w spokoju obchodzić swe Święto Ludowe i przy tej okazji zmanifestować swą siłę i swą wolę do sięgnięcia, gdy nadejdzie czas — w legalny sposób po władzę

A to się w całej pełni udało.

Gdy po uroczystym nabożeństwie, przy pomocy dzielnej ludowej straży porządkowej rozwinął się pochód i w czterech olbrzymich kolumnach, poprzedzonych przez banderję, licząc razem przeszło 400 koni, ruszył czwórkami między gęstymi szpalerami Ludu ku miejscu zebrania, to ten pochód, defilując i rzucając kwiaty przed prezesem N. K. W., posłem dr. Wroną, sen. Kulerskim, posłami Czernickim, Kotarskim, Pacem, Durem i działaczami powiatowymi z prez. Bojarskim na czele, szedł przy dźwiękach licznych orkiestr około dwóch godzin, tak, że sanatorzy bebecowie ze zgrzytem zębów nie mogli się doczekać końca.

Pochód był przepiękny. Niesłychanie malowniczy, śnił, dzięki prześlicznym strojom licznych nie-

wiaści i dziewcząt — wszystkimi bawami tęczy i wreszcie wraz z tworzącymi szpaler rzeszami Ludu zalał, jako morze głów ludzkich, olbrzymi kilkuhektarowy plac, sąsiadujący z emmentarzem, prawie że zupełnie.

Mrowie głów ludzkich nawet dla najzacieklejszych sanatorów było wyrazem takiej potęgi ludowej, że nikt nie śmiał w jakikolwiek sposób zakłócić spokoju i wzniesłego nastroju wspaniałego obchodu. Bo ktokolwiek byłby próbował takowe zakłócać, ten niewątpliwie najciężej byłby za to odpokutował.

Uroczystą akademję zagał prezes powiatowy, p. Bojarski, bardzo pięknym przemówieniem, poczem udzielił głosu senatorowi Kulerskiemu, wydawcy „Gazety Grudziadzkiej“, którego zebrane rzesze przywitały burzą oklasków i okrzyków „Niech żyje!“. Senator Kulerski zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że chłop polski dąży do wzięcia władzy — oczywiście w legalny sposób, w swe ręce i że nadejdzie kiedyś chwila, że sanacja sama zrozumie, że odejść musi. Mówca zachęcał do stworzenia olbrzymiej potęgi, którą tylko Lud polski, Chłop,

stworzyć może, a która weźmie władzę w swe ręce, gdy ona będzie kiedyś znowu na ulicy i gdy ją wywrotowcy będą chcieli pochwytać. Następnie oklaskiwano bardzo hucznie i gorąco piękną mowę pos. Czernickiego, który wykazywał co sanacja uczyniła z Konstytucji. Mówca na końcu swego przemówienia przytoczył rotę przysięgi, jaką Prezydent Rzeczypospolitej składał, ślubując stać w obronie Konstytucji, poczem wezwał masy chłopskie także do obrony Konstytucji do ostateczności, co zebrane rzesze w uroczysty sposób ślubowały.

Następnie charakteryzował redaktor tygodnika „Zielonego Sztandaru“ pracę Chłopa polskiego, jego zasługi około ludzkości od samego jej zarania aż do czasów dzisiejszych. Za to piękne i pouczające Chłopa o swej przeszłości przemówienie, nagrodzono mowcą rzesistami oklaskami.

Potem przemówił mocno i pięknie poseł Kotarski, który swe przemówienie zakończył przepowiednią, że nadejdzie czas, iż sanacja przestanie śpiewać pierwszą brygadę, bo się jej rządy skończą, a sanatorzy wtenczas śpiewać będą hymny ludowe. Można sobie wyobrazić, jak hucznie te słowa oklaskiwane były przez zebrane rzesze.

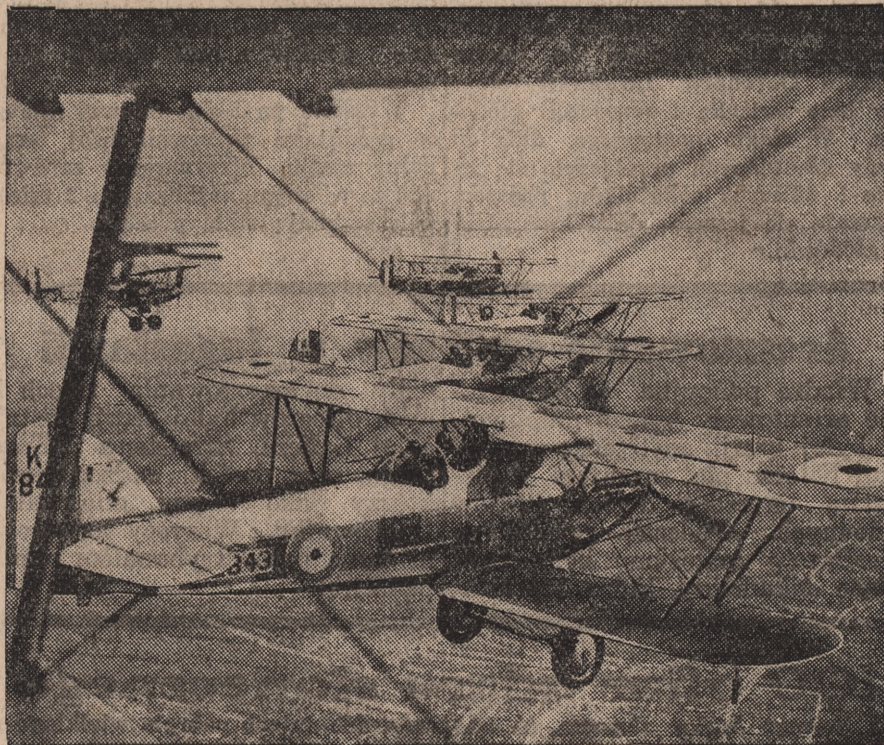
Wkońcu jako gospodarz uroczystości wygłosił dłuższe, często burzą oklasków przerywane przemówienie prezes Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, dr. Wrona. Mówca rozprawił się gruntownie z rządami i poczynaniami sanacji, szczególnie smagał też w najostrzejszy sposób powiatowe wielkości, co wywoływało chwilami burzliwe objawy wesołości. Mówca zakończył swą mowę okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a morze zebranej masy ludowej zasumiało burzą oklasków i okrzyków „Niech żyje!“ na cześć mowcy. W końcu zebrane rzesze ludowe na wniosek p. prezesa Bojarskiego uchwałyły przesłać przez senatora Kulerskiego dla Pomorza najserdeczniejsze pozdrowienia, poczem p. prezes Bojarski zamknął uroczysty obchód Święta Ludowego. Rozchodząc się uczestnicy zaśpiewali przepiękny hymn „Gdy Naród do boju“. Piękna uroczystość krasnostawska po wsze czasy pozostanie w pamięci uczestników.

Lot naokoło świata z przeszkodami

Lotnik amerykański Mattern, który przedsięwziawszy lot naokoło świata, po przelecie już prawie 3/4 całego dystansu i to w rekordowo szybkim czasie, uległ katastrofie.

Oto w pobliżu miejscowości Prokopiewo na Syberji, w odległo-

ści 600 km od Nowosymbirska, z powodu gęstej mgły lotnik zmuszony był do lądowania, przyczem samolot uległ uszkodzeniom. Na miejsce wypadku wysłano pomoc, celem dokonania naprawy samolotu.



ĆWICZENIA ANGIELSKIEJ FLOTY POWIETRZNEJ.

Piękne zdjęcie z ostatnich ćwiczeń specjalnej angielskiej eskadry lotniczej, która przygotowuje się do wielkiej rewii powietrznej, jaka odbyć się ma na zakończenie igrzysk wojskowych urządzanych corocznie przez wojska ang.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Zniński 46

Mówiła, a Mszczuj stał, słuchał i nie rozumiał. Zdawało mu się obłąkaną.

— Jakże jabym mógł, choćbym chciał was ratować? — odezwał się z litością. — Sama widzisz, że jesteście w ich mocy, księżna pobożna i święta, złego od niej obawiać się nie możecie. A ja wyrwać was stąd... nie potrafię.

Już się kilkoro stali od bram oddalili w pole, zwolna jadąc a rozpatrując się, gdy za nimi dał się słyszeć tętent i nadbiegli ludzie konni.

Kilku z nich zbliżyło się i wyminęło Waligórę, inni z tyłu pozostali. Jeden z ludzi począł pytać, co po nocy tak tropią.

— Z zamku niewiasta, do klasz-

toru przeznaczona, uciekła — odezwała się pogoń. — Nikt nie wie, jak się wyrwać potrafiła. Na wszystkie drogi ścigać ją wysłano.

Mszczuj chciał śpieszniej puścić się, taka go zdjęła obawa, lecz gościeńce był nierówny, doły w nim powybijane, stały kałuże, które omijać musiano. Konie się plątały. Musieli stępią jechać dalej, a pogoń wkrótce zarośla nad drogą strząsałszy, powróciła nazad ku miastu.

Wtem Waligóra postrzegł na gościńcu stojące widmo jakiegoś, wyciągające ręce ku niemu. Nim miał czas w bok się rzucić, zbliżyło się do konia i z krzykiem padło przed nim na ziemię.

Po głosie poznał Biankę.

Czeladź i on, ochłonawszy ze strachu, zsiadli z koni ratować omdlałą, która, wróciwszy do zmysłów, za nogi chwyciła starego, błagając, by jej nie opuszczał.

Nie wyrzekłszy słowa, Mszczuj podniósł ją na konia swego, kazał

sobie dać luźnego i puścił się w drogę dalszą.

Kumkodesz, który nie rozumiał nic, zgorzsony był i przerażony.

Jeszcze się od miejsca tego na kilkanaście kroków nie oddalili, gdy jak piorun spadła na nich, otaczając ze wszech stron, zbrojna zamkowa kawalkada. Pomimo uporu i straty dwóch knechtów, którzy padli z ręki Waligóry, skrepowano go powrozami. Pochwycono i omdlałą Biankę z konia.

Z okrzykami triumfu cała ta hałastra pociągnęła do miasta. Wrzawa tak była wielka, iż ją na zamku usłyszano i ludzie wybiegłi naprzeciw.

Z wiadomością o tem jedni pospieszyli na gród, drudzy otaczali związanego Waligórę, szydząc i naigrawając się z niego.

Wnet wszystko, co przeciw niemu świadczyć mogło, przypomniano: spotkanie w drodze z orszakami zamku usłyszano i ludzie wybiegłi z Banką rozmowy, potem widzenie

się z nią na zamku w czasie niebytności księcia. Było czem dowiedzieć podejścia, zdrady, znowy i gwałtu popełnionego na osobie, przeznaczonej do życia zakonnego. Niemcy z całą zajadłością poduszczali na swego nieprzyjaciela. Książę jeszcze był niepewien, co ma począć, gdy go obleżono, zakrzyczano, zmuszono niejako, aby winowajcę wsadzić natychmiast do więzienia.

Tak wprost do grodowego więzienia wciągnięto starego Mszczuja, ludzi od niego oddzieliwszy, a że się siły jego obawiano, pozostawiono, jak był związanym grubymi sznurami. Stary na wrzaski i wołania ani słowem nie odpowiadał.

*

Na Białej Górze leczyli się ciągle dwaj ochotnicy krzyżacy, a Gero był już prawie zdrów; z Hansenem tylko, którego rana głębsza była i znaczniejsza, szło powoli. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie trzeba zbyt bać się gazów trujących

Jak było kiedyś i jak jest obecnie

Dzień 22 kwietnia 1915 roku jest naprawdę datą historyczną, dnia tego bowiem na froncie francuskim pod Ypres, Niemcy poraz pierwszy w dziejach zastosowali gazy trujące.

Chlor wypuszczony z wiatrem wciągnięty 15 minut poraził 15.000 żołnierzy wojsk sprzymierzonych. Z pośród nich zmarło 5.000, a więc 33 procent.

Drugi napad gazowy wykonali Niemcy na froncie rosyjskim pod Bolinowem w maju 1915 r. Zagazowano 9.000 ludzi, z nich zmarło 6.000 a więc 65 procent.

W ostatnich miesiącach wojny śmiertelność wśród zagazowanych wynosi już 3, 2, 1%, a nawet zero.

Dlaczego? Bo w parze z przygotowaniem do napadu postępowała i obrona.

Ani Sprzymierzeni pod Ypres, ani Rosjanie pod Bolimowem nie byli zupełnie przygotowani do obrony. Byli zaskoczeni.

Przygotowanych do obrony, wróg zaskoczył nie może, bo zorganizowana służba obserwacyjna zawsze zdoła uprzedzić, a przygotowani do obrony zawsze zdążą zastosować środki ochronne.

Na wojnie śmiertelność zagazowanych została zredukowana do minimum. Nie trzeba tego zrozumieć obecnie, że gaz nie wyrządza na wojnie krzywdy. Chociaż nie zabija, to czyni żołnierzy niezdolnymi na pewien czas do walki, zmniejsza wartość bojową wojsk zmuszonych przebywać na terenie zagazowanym w maskach.

Jednak nie zabija przygotowanych. Gdy w chwili rozpoczynania ataku gazowego nałożyć maskę przeciwgazową, jest się zabezpieczonym od działania gazów zupełnie. Przed wszystkimi gazami znanymi i nieznanymi obecnie maska nas ochroni, jej pochłaniacz bowiem przefiltruje zepsute powietrze zatrzymując gazy, by nam do oddychania dać powietrze czyste.

Dlatego też pochłaniacz, ów „ryjek” w masce gazowej, jest jej najważniejszą częścią. Wykonany jest węglem specjalnie preparowanym z niektórych gatunków drzewa, pestek itp. A węgiel ten to właśnie w obronie przeciwgazowej bodaj największy wynalazek. On tak filtruje powietrze

zepsute, pochłaniając gazy, że włożywszy na twarz maskę możemy krzyknąć: jestem gotów! A kupić maskę może każdy, nie jest nawet droga. Właściwie, kto tylko może, wydać te kilkanaście złotych, maskę kupić powinien.

L. O. P. P. bowiem ma za zadanie przygotować obronę zbiorową, o obronie indywidualnej, osobistej, każdy sam pamiętać musi, L. O. P. P. tylko może tę obronę osobistą urządzić.

I. P.

Polska w sieci szpiegostwa

Znowu dwa sądy doraźne za szpiegostwo

Kroniki ostatnich dni prawie codziennie przynoszą wiadomości o toczących się rozprawach przeciw szpiegom.

Pod zarzutem zdrady stanu stanęli przed sądem doraźnym w Czortkowie: 26-letni Wasyl Jarowy i 24-letni Józef Traczuk, członkowie miejscowej „Proświty”.

Do winy uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych przyznali się.

W wyniku rozprawy sąd skazał Jarowego na karę śmierci przez powieszenie, zaś Traczuka na 8 lat więzienia.

W Równem przed sądem doraźnym rozpoczął się sensacyjny proces pary szpiegowskiej: 31-letniego Józefa Karlińskiego vel Wiesiołowskiego, i 25-letniej Heleny Nikitowej vel Kreli, obywatelki sowieckiej.

Grozi im kara śmierci.

Strajk głodowy obrońców Lwowa

Kilkunastu członków Związku obrońców Lwowa, pozostając od bardzo długiego czasu bez pracy i bez środków do życia, postanowili przeprowadzić demonstracyjny strajk głodowy. Pewnego dnia przybyło do lokalu Związku Obrońców Lwowa 17 członków tego związku i rozpoczęli głodówkę. W ciągu następnego dnia do grupy głodujących przyłączyło się jeszcze 5 dalszych ochotników, pozatem zgłaszają się jeszcze dalsi kandydaci do głodówki.

Głodujący domagają się od władz administracyjnych zajęcia się ich losem i danie im pracy, albowiem nie potę walczyli i przelewali krew swoją by zmuszeni byli pędzić żywot o chłodzie i głodzie, a inni tuczyli się co niemiara.

Wreszcie po 5-cio dniowej głodówce, głodujący przerwali swój oryginalny strajk, otrzymawszy zapewnienie, że w ciągu najbliższych 2 miesięcy otrzymają stałą pracę.

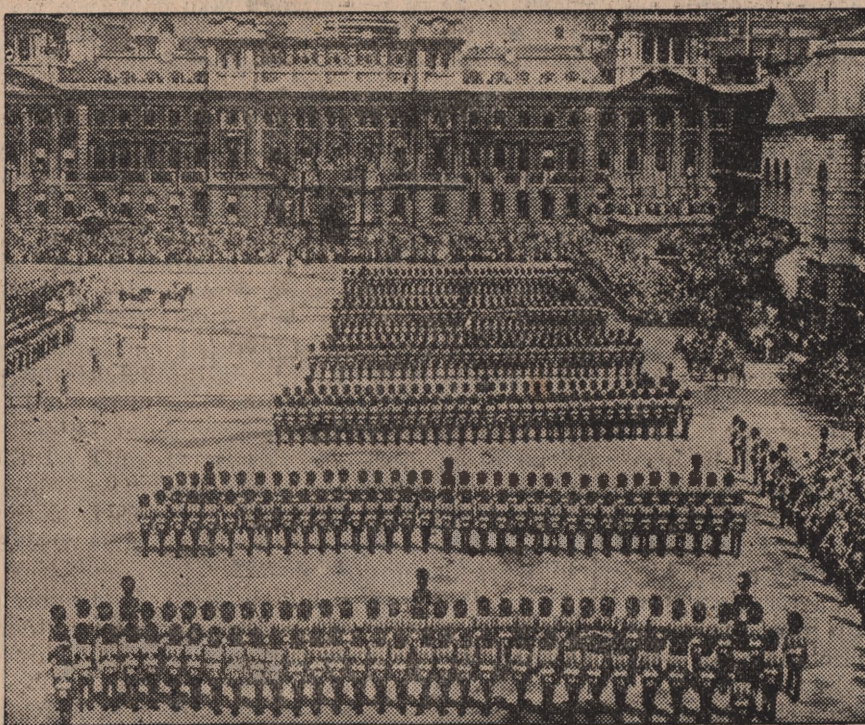
Aresztowanie szpiegów w Jugosławii

Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały byłego pułkownika byłej armji austriacko-węgierskiej Nitocza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwóch krajów ościennych. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono kompromitujące dokumenty, które doprowa-

dziły do aresztowania trzech innych oficerów byłej armji austriackiej Lalicza, Streichera i Forlaniego, oraz dwóch cudzoziemców, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony państwa.

100 ofiar udaru słonecznego

Z Nowego Jorku donoszą, że nad ostatnich dniach nabrała wielkiego nasilenia. Przeszło 100 osób zmarło w wyniku udaru słonecznego.



PARADAWOJSK ANGIELSKICH W DNIU URODZIN KRÓLA JERZEGO
Jak corocznie tak i w tym roku dzień urodzin króla Jerzego V obchodzony był bardzo uroczysto. — Na zdjęciu widzimy defiladę gwardji przed admiralicją.

A wsie płoną i płoną

W Wyzówce pod Kowlem wybuchł w porze nocnej groźny pożar, pastwą którego padło 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami.

We wsi Bartłowo w pow. włodzimierskim wybuchł w porze nocnej z nieustalanej dotychczas przyczyny groźny pożar, który zniszczył 13 domów mieszkalnych, 8 stodół, 9 chlewów i częściowo inwentarz żywy i martwy.

W Gieraszewicach pow. sandomierskiego powstał pożar, wskutek czego spaliło się 18 budynków. Straty wynoszą 30.000 zł. W czasie pożaru 5 osób uległo silnemu poparzeniu. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

We wsi Domaradzice, w domu Jana Niziołka, wybuchł pożar. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Pożar strawił doszczętnie 14 gospodarstw.

Straszna groźba przyczyną morderstwa

Ktoś ze znawców kobiet powiedział, że kobieta zmienia się znacznie więcej niż mężczyzna. Że kobieta, zwłaszcza jeśli kocha męża, zniesie największą tyranję męża o tem wiemy z licznych wypadków, ale są pewne rzeczy, których nawet najbardziej kochająca małżonka znieść nie potrafi.

Taką rzeczą była dla Antoniny Tkaczowej, mieszkanka wsi Pobielnia, gminy Gęry, groźba męża, że ją powiesi.

Dzień, w którym miał dokonać tej zapowiedzi naznaczył nawet w kalendarzu.

Patrzała codziennie na straszną datę i im bardziej się data ta zbliżała, coraz większy lęk ją ogarniał.

Aż wreszcie...

Tkaczowa udała się na policję i zameldowała, że zamordowała swego męża. Tkaczowa opowiedziała policji tragedję swego życia. Mąż jej, Stanisław, znęcał się nad nią w nieludzki sposób, a ostatnio zapowiedział, że powiesi ją. Wyznaczył nawet dzień, w którym ją powiesi.

Na miejscu policja znalazła zmasakrowane zwłoki Tkacza. Na łóżku leżało bezkształtne ciało z odciętą głową. Obok łóżka, na podłodze, porzucona była siekiera, narzędzie zbrodni. Na kalendarzu naznaczony dzień. Dzień rzekomego spełnienia groźby.

Tkaczową aresztowano. Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem ustalenia, czy opowiadanie Tkaczowej polega na prawdzie.

Wybuch prochowni w Japonii

W miejscowości Hamamatsu w Japonii eksplodował skład prochu. W czasie tego wybuchu 42 osoby poniosły śmierć zaś przeszło sto osób, wydobytych z pod gruzów z ciężkimi ranami i poparzeniami, umieszczono w szpitalu.

Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, ponieważ w pewnych odstępach czasu, w miarę spalania się zgliszczy, następują nowe, mniejsze wybuchy, które uniemożliwiają dostęp do tych miejsc, skąd dochodzą rozpaczliwe jęki rannych.

Poza kilkudziesięciu tonnami amunicji i bomb lotniczych pastwą katastrofy padło przeszło 80 nowych samolotów. Katastrofalny wybuch zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania na przestrzeni jednego kilometra kwadratowego.

Zmiany na stanowiskach starostów

Konstanty Szachowski starosta w Nieświerzcu zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany starostą w Gorlicach. Aleksander Alfons Klotz starosta w Płocku przeniesiony został na takie same stanowisko do Wadowic. — Dr. Roman Müller starosta w Wadowicach mianowany został inspektorem wojewódzkim w Kielcach. Dr. Józef Czuszkiewicz starosta w Gorlicach zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany starostą w Szczuczynie. Mieczysław Lisowski naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu w Warszawie zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany starostą w Prużanach. Jan Lepkowski naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Toruniu przeniesiony został do komisariatu rządu w Warszawie. Franciszek Czernik starosta w Tarnobrzegu zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany inspektorem wojewódzkim w Brześciu nad Bugiem.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 15 czerwca 1933 r.

Czwartek: **Boże Ciało.** W. sl. 3,14; zach. 7,58. Wsch. księż. 0,08; z. 12,33.
Piątek: **Benona b.** Wsch. słońca 3,14; zach. 7,58. Wsch. księż. 0,18; z. 13,47.
Sobota: **Adolfa b.** Wschód słońca 3,14; zach. 7,59. Wsch. księż. 0,29; z. 15,01.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalec. przez lek.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

Województwa centralne.

SZALENIEC CHCIAŁ PODPALIĆ KONSULAT.

Przed kilku dniami do konsulatu angielskiego przy ul. Aleja Róż w Warszawie zgłosił się jakiś starszy osobnik, rzekomo po wizę na wyjazd do Anglii. Interesanta tego wpuścił do poczekalni dyżurny woźny Andrzej Staniec. W pewnej chwili przybyły interesant wydobyl z kieszeni pała butelkę z naftą i rozlał płyn na podłogę poczekalni, rzucając następnie zapaloną zapalke. Płomienie w zarodku ugasił woźny Staniec.

Interesanta natychmiast zatrzymano. Jak się okazało, był nim Jankiel Dimant, malarz pokojowy.

Zatrzymany zdradza silne objawy choroby umysłowej. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIAR KATASTROFY.

W sobotę odbył się w Czeladzi koło Sosnowca manifestacyjny pogrzeb trzech górników, zabitych w czasie katastrofy na kopalni „Saturn“.

Pogrzeb miał przebieg bardzo uroczysty, mimo deszczu wzięło w nim udział około 2.000 osób, towarzysze pracy zabitych górników ze sztandarami oraz rzesze ludności. Wśród szlochów, zwłoki trzech górników złożono do wspólnej mogiły.

CHCIAŁ SASIADOWI ŚCIAĆ KOSĄ GŁOWĘ.

Na polach wsi Brzeziny pow. kieleckiego na tle zatargu majątkowego doszło do kłótni między niejakim Feliksem Sawickim, a jego sąsiadem Peźnikiem.

W czasie kłótni Sawicki zamierzył się na swego przeciwnika kosą, usiłując mu ściąć głowę. Peźnik jednak nachylił się i kosa zraniła go jedynie w twarz, zadając mu głęboką ranę.

Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Wojowniczy „kossynier“ zbiegł i jest poszukiwany.

POŻAR ZAGRODY.

W dniu 6 bm. w nocy z niewiadomych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach Jana Kownackiego zam. w kol. Kąty gm. Kalinówka pow. Białystok, który zniszczył z wielką szybkością dom, stajnię i chlew. Pożar zaskoczył śpiących domowników, którzy ledwie uratowali swoje życie. Syn Kownackiego, Józef, po przebudzeniu się z trudem zdołał uratować z płonącego domu żonę i dziecko i w czasie tego ratunku został mocno poparzony. Również młodszy syn Leon, starając się cokolwiek uratować, został mocno popalony.

Pomimo bohaterskich wysiłków domowników jak i najbliższych sąsiadów, nie zdołano nic uratować. Straty wynoszą 6.000 zł.

* Zbliży się III-ci kwartał b. r. Czas więc pomyśleć o zapisaniu sobie „Gazety Grudziądzkiej“ na nadchodzący okres.

Przypominamy, że w nadchodzącym kwartale dołączymy do „Gazety Grudziądzkiej“ jako bezpłatny dodatek dalszy, t. j. II-gi tomik „Adwokata i Doradcy Domowego“, którego treść będzie takż ważna, jak i w tomiku I-ym.

Pozatem w miesiącu lipcu dodamy tomik „Ciekawych Opowieści“.

KRADZIEŻ 4.000 ZŁ Z POŃCZOCHY.

Niejaka Julja Krupska, mieszkanka Częstochowy, uciulała sobie w lepszych czasach jeszcze, malutki kapitał 4.000 zł, który służył jej oparciem na stare lata. Bojąc się banków, pieniądze te Krupska ulokowała w pończasze, którą przechowywała w domu.

O uciulanym przez Kruską groszu dowiedziała się wkrótce cała ulica, aż pewnego dnia, gdy gospodyni nie było w domu, zakradło się trzech złodziei, którzy skradli pończochę z pieniędzmi.

Zrozpaczona Krupska, stwierdziwszy stratę, zaalarmowała policję, która w krótkim czasie ujęła wszystkich złodziejasków, osadzając ich w więzieniu. Niestety z pieniędzy zostało już tylko 1.900 zł.

Sprawcami kradzieży są Krygier oraz Wiktor i Stefan Radnochowie.

KRWAWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

Do felczera w Nadarzynie pow. błońskiego przewieziono jakiegoś mężczyźnego, straszliwie zmasakrowanego, z polamanymi rękami, nogami i żebrami. Felczer przystąpił do opatrunku, jednak ranny zmarł po upływie kwadransu.

O wypadku zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia i wkrótce ustaliła nazwisko zmarłego, oraz okoliczności jego śmierci.

Zmarłym jest wielokrotnie karany złodziej, 43-letni Wincenty Malinowski, właściciel domku w kolonji Milanówek koło Warszawy. Pewnej uocy wybrał się on na wyprawę złodziejską do wsi Wólka Kosowska w pow. błońskim i zakradł się do zagrody gospodarza Wincentego Praszczalka, usiłując dokonać włamania do komory. Praszczalek usłyszał chrobot przy komorze i zaalarmował sąsiadów. Zbiegli się gospodarze zbrojni w kije, kłonicie i orczyki.

Złodziej chciał się ratować ucieczką, lecz gospodarze pochwycili go i bili tak długo, aż przestał dawać oznaki życia, poczem porzucili go pod płotem. Rano któryś z wieśniaków zabrał konającego na wóz i odwiózł do felczera, gdzie pobity zmarł.

Sprawozdanie z kursu politycznego w Długolece i Kliwinowie (pow. białostocki)

Dnia 16 maja br. odbył się kurs polityczny we wsi Długolece, gminy Krypno, pow. Białystok, przy udziale 120 delegatów i uczestników z 6 gmin okolicznych.

O Konstytucji i prawie międzynarodowym wykladał prezes Michał Róg; ostrój społeczny, walkę klas, samorząd i budżet Państwa omówił poseł A. Sawicki; dr. Gołąb wygłosił referat o przyszłej wojnie i obronie przeciwpaństwowej; dr. Wł. Gogolewski poruszył zagadnienie higieny wsi i ratownictwo w nagłych wypadkach; J. Kreczko referował sprawy organizacyjne i postępowanie administracyjno-sądowe; p. Antoniuk zaznajomił słuchaczy z po-

trebą organizowania Kół Młodzieży Ludowej „Wici“.

O godz. 11 w nocy kurs zakończono odśpiewaniem pieśni ludowej: „Gdy naród do boju“.

Dnia 21 maja br. takż kurs odbył się we wsi Kliwinowie gm. Juchnowieckiej przy udziale 400 osób. Ze względu na liczbę słuchaczy, kurs odbywał się w ogrodzie pod gołym niebem.

Tematy programowe wygłosili: poseł A. Sawicki, dr. Wł. Gogolewski i J. Kreczko. Uczestnicy kursu reprezentowali włościan z 5 gmin. W podniosłym nastroju o godz. 9 i pół wieczorem kurs zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju“.



Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa

Nikt nie potrafi się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive wyrabianego ze słynnych olejków piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita piana mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie a jednocześnie dokładnie — nadając twarzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz również i całego ciała, a odczuje Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Wyrób krajowy.

Małopolska.

UJĘCIE MORDERCÓW STARUSZKA-PROBOSZCZA.

Sprawcy napadu rabunkowego na probostwo w Przybyszówce pod Rzeszowem, którego ofiarą padł ś. p. ks. Chmurowicz, ujęto w liczbie trzech, a między nimi Michała Micaka, karanego już 3 i półletniem więzieniem.

Skrupulatne śledztwo policyjne stwierdziło, że bandyci zrabowali na plebanji 3.000 zł w gotówce oraz rozmaite drogocenne przedmioty.

Dalszych szczegółów śledztwa, które już dziś obfitują w wiele sensacyjnych momentów, ze względu na tajemnicę i dobro toczących się dochodzeń narazie opublikować nie możemy.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU... ZŁEJ POGODY.

W Truskawcu popełniła samobójstwo 50-letnia Helena Reichowa, dzierżawczyni willi „Łodzianka“, zam. stałe we Lwowie. Wymieniona powiesiła

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane.

się na sznurku w jednym z pokoi willi. Przywołany lekarz zdrojowy dr. Proszkowski stwierdził już tylko śmierć denatki.

Denatka zostawiła trzy listy. Z zostawionych listów oraz ze zeznań służby wynika, że denatka popełniła samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego, którego dostała z powodu złej pogody, która jej zdaniem przyczyniła się, że miała jeszcze dużo pokoi wolnych.

SKAZANIE BANDYTY, KTÓRY BYŁ POSTRACHEM MAŁOPOLSKI.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciwko Władysławowi Jamrógowi, vel Ludwikowi Tarasze, oskarżonemu o cały szereg napadów bandyckich.

Jamróg w towarzystwie groźnych bandytów Michała Wierzcha, Wład. Kellera i Wład. Podolskiego dłuższy czas grasowali po całej Małopolsce, dopuszczając się licznych śmiałych i krwawych rabunków.

Po przesłuchaniu licznych świadków i przemówieniach stron, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Władysława Jamróga na 14 lat c. więzienia. Rozprawa ze względu na osobę oskarżonego, jednego z najgroźniejszych i zdecydowanych na wszystko bandytów, który już raz zdołał zbiec z więzienia w Zakliczynie, zaś bezpośrednio przed obecną rozprawą rzucił się na posterunkowego policjanta, usiłując zbiec i zatrzymany tylko przez strzały, wzbudziła w Tarnowie wielką sensację.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 12-go czerwca 1933 r.

Płacono złotych za 101 kg.:		
	Warszawa	Poznań
Pszenna	35,00-36,00	32,50-33,50
Zyto	17,00-17,50	16,75-17,00
Jęczmień	14,50-15,10	14,75-15,50
Jęczmień browar.	15,50-16,00	16,00-17,00
Owies	14,50-15,50	12,25-12,75
Mąka:		
pszenna 60%	52,00-57,00	51,75-53,75
żytnia 65%	30,00-32,00	24,50-25,50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,50	9,00-10,00
żytnie	11,00-12,00	9,75-10,50
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	21,90-24,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-15,00	—, —, —
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	—, —, —	1,70-1,90
Gryka	19,00-20,00	—, —, —
Proso	19,00-20,00	—, —, —
Słoma luźna	—, —, —	1,75-2,00
Siano pras.	—, —, —	5,25-5,75
Siano luźne	—, —, —	4,75-5,25
Słoma pras.	—, —, —	2,00-2,25

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 30,20
1 dolar amerykański	zł 7,20
100 franków francuskich	zł 35,10
100 franków szwajcarsk.	zł 172,45
100 franków belgijskich	zł 124,30
100 koron czeskich	zł 26,50
100 guldenów gdańskich	zł 173,90
100 marek niemieckich	zł 207,00
Gram czystego złota	zł 5,92

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, dn. 16. VI.: 7,00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7,05 Gimnastyka poranna; 7,15 Dziennik poranny; 7,45 Audycja wesola; 7,10 — 12,05 — 12,35 — 14,55 — 15,35 — 15,15 — 17,15 Płyty gramofonowe; 16,00 Muzyka lekka; 17,00 „Przegląd wydawnictw“; 18,15 „Planowanie i rozbudowa miast“; 19,10 „Dokąd jechać i jak się urządzać?“; 19,40 „Na widnokręgu“; 20,00 Koncert symfon.; 20,30 Dziennik Wieczorny; 22,00 — 22,40 Muz. tan.

Sobota, dn. 17. VI.: 7,00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7,05 Gimnastyka poranna; 7,15 Dziennik poranny; 7,20 — 12,05 — 12,35 — 14,55 — 15,15 — 15,35 — 17,15 Płyty gramofonowe; 15,50 Wiadomości wojskowe; 16,00 Audycja dla chorych; 16,30 Koncert popularny; 17,00 Poga-

Krwawa walka dwu wsi o torfowisko

W Białokrynicy pow. krzemienieckiego na miejscowe torfowisko wtargnęli mieszkańcy pobliskiej wsi Sapanowa i zaczęli zabierać przeznaczony na eksport torf. Pomiedzy gospodarzami białokrynickimi a napastnikami powstała gwałtowna bójka, zakończona pobiciem i wyparciem właścicieli gruntów przez napastników.

Poszkodowani mieszkańcy Białokrynicy wezwali policję. Na miejsce zajścia przybył komendant posterunku wraz z 2 policjantami. Jeden z mieszkańców Sapanowa zwołał całą ludność

tej wsi, która zaczęła nacierać na policję, usiłując ją rozbroić. Dzięki takłowi komendanta posterunku, który wraz z towarzyszącymi mu policjantami wycofał się z terenu zajścia, obeszło się bez rozlewu krwi.

W krótkim czasie na miejsce przybył silny oddział P.P., który zlikwidował zajście, zatrzymując przewodników i podżegaczy omawianego zajścia i awantury. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za opór władzy i nieprawne najście.

Dwaj panowie C.

Inżynier Cuët, człowiek zamożny, Paryżanin z krwi i kości, kawaler z temperamentu i przyzwyczajenia, postanowił się ożenić, gdy wybiła czterdziestka na zegarze jego żywota. Powiedziano — zrobiono. Cuët zjawił się ze swoją narzeczoną w kancelarii mera dla podpisania kontraktu ślubnego. Urzędnik zajrzał do ksiąg metrycznych i... sponął z oburzenia.

— Proszę pana, jeśli pan chce koniecznie zostać bigamistą, niechże pan ma na tyle sprytu, aby się udać nie do tego merostwa, gdzie pan podpisał już pierwszy kontrakt ślubny.

— He, co takiego, co pan mówi!...

— Mówię, że ślub pański ważny jest dotąd, że ma pan pięciorgo dzieci, że porzucił pan żonę, która pana szuka po całej Francji.

Tableau.

Nieszczęsny Cuët zemdlalby ze strachu, gdyby nie to, że jego narzeczoną uczyniła to wcześniej.

Co tam było, to było — Cuët zwrócił się do sądu z prośbą o poprawienie „omyłki“ w księgach metrycznych. Przy tej okazji sędzia zażądał od p. Cuët wypisu z rejestru sądowego. Biedny Cuët zapłacił 5 fr. 50 cent. w archiwum i otrzymał wzamian całą plikę maszynopisów, z których się dowiedział, że: zasądzony był 5 razy za oszustwo, 2 razy za nadużycie zaufania, raz za obrazę moralności publicznej etc. etc, przesiedział 4½ roku w pace, a obecnie grozi mu zesłanie do Cayenny.

— No, ładny ze mnie gagatek! — jęknął inżynier. — Kto mnie tak urządził?

Teraz rozpoczęły się wędrówki p. Cuët po sądach, archiwach, merostwach w poszukiwaniu „omyłki“, dzięki której dwaj panowie C. stali się jedną osobą. Wreszcie wdepnął p. Cuët do tego samego merostwa, w którym miał podpisać kontrakt ślubny. Urzędnik poznał od razu pechowego narzeczonego.

danka aktualna; 18,15 „O grafomanji i grafomanach“; 18,35 Koncert kameralny; 19,40 Nowela pt. „Chwalić Boga, nieźle“; 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Wiadomości o grodnice; 21,30 Koncert chopinowski; 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna.

ZAPŁACILI ZA ŚLUB A POTEŃ ODEBRALI PIENIĄDZE

W Biskupicach Szlacheckich w pow. włodzimierskim odbyło się huczne wesele w domu Denysiuków. Po weselu bracia Andrzej i nowożeńiec Borys Denesiukowie odwozili duchownego prawosławnego Izydora Wakulowicza, który młodej parze udzielił ślubu wraz z djakiem Jakimem Ostalskim do pobliskiej wsi, gdzie znajduje się plebanja. Po drodze Denesiukowie zatrzymali konie a kazawszy zejść z wozu duchownemu i djakowi, zażądali od nich zwrotu pieniędzy pobranych za ślub, przyczem zwymyślali duchownego.

Djak Ostalski oddał Denysiukom pobraną kwotę 17 zł 20 gr, poczem wraz z duchownym czempredzej udali się na plebanję. Sprawą zajęły się władze policji państwowej.

GRAD W OKOLICACH WILNA.

Nad gminą Jazwińsk na Wileńszczyźnie przeszła niezwykła burza gradowa. Grad wielkości gołębiego jaja wybijał w kilku oknach szyby i zabił kilkanaście sztuk drobiu. Od uderzenia gradu we wsi Makaty uległa okaleczeniu 14-letnia Wł. Gierwatówna.

W polu grad wyrządził również niemałe szkody.

— A, bardzo się cieszę, że paną widzę. Właśnie dopiero co wniosłem do księżki metrycznej wypis aktu zejścia. Umarł pan.

— Dzięki Bogu, mój sobowtór umarł nareszcie. A więc nie jestem już mężem porzuconej żony, ojcem pięciorga dzieci, nie grozi mi zesłanie do Cayenny.

— Halt! Nie ciesz się pan! W obliczu prawa jest pan nieboszczykiem.

Epopoea p. Cuët trwała blisko rok. Dopiero śledztwo ściśle wykryło przestępcę, który przywłaszczył sobie dokumenty inżyniera, korzystał z nich przez szereg lat, i figurował pod nazwiskiem Cuët nawet na ławie oskarżonych.

Wybrana inżyniera nie doczekała się jednak jego rehabilitacji i zerwała z nim jeszcze przed wyrokiem śledztwa.

Powazna G. Śląska hurtownia węgla

poszukuje na wszystkie powiaty woj. Poznańskiego

DZIELNYCH AGENTÓW

Zgłoszenia pod „Wielkie obroty“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Katowice, 3-go Maja 10.

NAJWIĘKSZA

SENSACJA OBECNEJ DOBY!!!

Z powodu jubileuszu t.j. 10-lecia istnienia firmy naszej, która zawsze cieszyła się wielkim uznaniem ze względu na sumienne i staranne wykonanie wszelkich zleceń, postanowiła przyjąć z pomocą każdemu i wysłała pełne wartościowe komplety towaru po cenach dotąd niebywałych.

Cały komplet towarów tylko za 16 zł. i 40 gr (który dotychczas kosztował zł. 36).

a mianowicie: 3 mtr. wełnianego, letniego kurtu, pełnej podw. szer. 140 cm. na eleganckie ubranie męskie, letnie, lub palto damskie (desenie bielskich kangarów), i kostium damski, letni, ładnie przybrany we wszystkich kolorach (podat rozmiar). I koszula męska, letnia z dobrego materiału, wykończona jedwabistym gorsem, i p. kalesonów dużych z dobrego materiału, i koszula damska, duża i p. reform damskich, 8 chusteczki męskie lub 3 chusteczki damskie, i p. skarpetek mocnych i 1 p. ponczoch jedwabnych (kolor według wyboru). — To wszystko razem wysyłamy prawie darmo, bo tylko za zł. 16,40 za pobraniem pocztowym, po otrzymaniu listownego zamówienia — Płaci się przy odbiorze towaru na poczekaniu. — Bez wszelkiego ryzyka!

Wrazie, gdyby towar nie podobał się, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. — Zamówienia adresować:

„POLSKA POMOC“ Łódź, skrytka pocz. 549.

UWAGA! Do każdej paczki dołączamy zupełnie bezpłatnie jubileuszowy, wartościowy podarunek.

Automat-Browning 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy po wystrzale,

strzelający do celu metalowymi kulkami, lub śrutem do ptactwa, pięknie oksydowane, płaskie, zapewnia zupełnie bezpiecz. osobiste huk ogłuszający — Cena tylko zł 845. 2 szt. zł 1650; 10-cio strz. zł 20. — Setka kul 375. Szczoteczki do czyszczenia lufy dodajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za załączeniem poczt. — Koszty przesyłki opłaca kupujący.

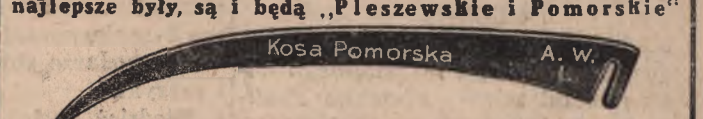


Adres.: Przedst. Fabryki Broni „Komercja“ Warszawa, Dzielna 45-15 G. G.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

CZAS ZAMÓWIĆ KOSY

najlepsze były, są i będą „Pleszewskie i Pomorskie“



Ceny znacznie niższe:

dł. w c. 75 cm 80 cm 85 cm 90 cm 95 cm 100 cm 110 cm 115 cm 120 cm 125 cm
zł 10 — 10,50 11 — 11,50 12 — 12,50 13,50 14 — 14,50 15 —

Wysyłka tylko za pobraniem pocztowym lub poprzednim nadesłaniem gotówki. Kto zamówi wyżej 4 szt. porto darmo, kto zamówi wyżej 10 kos otrzyma 1 kosę darmo. — Adresować proszę:

„KOSA POMORSKA“ Kursztyn p. Pelplin

Głuchota

szum, cieknięcie uszów u leczalne. Żądanie bezpłatnej począjącej broszury Adres: „Eufonia“ Liszki



Ziarnia szuka iac

nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał korzyści płynącej z ogłoszeń.

My, druga Brygada

z licznymi ilustracjami 317 stron druku

Cena książki wraz z przesyłką zł. 3.—

Przesyłkę skutecznie za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

już wyszedł z druku nr. 24.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Agenci

poszukiwani przez jedną z najpoważniejszych instytucji. Trwałe egzystencja, stała praca. Zgłoszenia „Poltek“ Lwów, Łozińskiego nr. 6.

Zgubiłem

książkę udułową na imię Bisag Ludwik, Witkowi, z kasy Stewczyka Liznowo stędziba Zeiguo która unieważniał.